HODOWCA DROBIU

Nr. 10. Rok V.



Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:
W Państwie Austryackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.
W Rossyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp
W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya i Administracya „HODOWCY DROBIU" we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Kraj. Towarzystwa chowu drobiu, Lwów, ul. Kochanowskiego l. 33.
Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy, — co do drobnych ogłoszeń patrz nagłówek tychże.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer jeden kosztuje w miejscu **50 h.**

CZASOPISMO POSWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KROLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW.

Redaktor: Med. i Wet. Dr. HENRYK MAŃKOWSKI.

Lwów, dnia 1. Października 1904 r.

III. krajowa Wystawa drobiu, gołębi i innego ptactwa oraz królików

urządzona przez

Kraj. Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików

we Lwowie

w czasie od 8—11. września 1904.

W czasie niedługiego, bo ledwie 5-letniego istnienia urządziło kraj. Tow. chowu drobiu itd. we Lwowie już trzy wystawy: pierwszą w czerwcu 1900, drugą w maju 1902, a tego roku trzecią.

Kto widział wystawy poprzednie, przyznać musi, iż III. wystawa przewyższyła pierwszą i drugą ilością nadesłanych sztuk, jakoteż ich jakością, co jest najlepszym dowodem postępu i rozwoju racyonalnej hodowli drobiu. Dzięki zabiegom i staraniom Towarzystwa zapomocą organu tegoż „Hodowcy drobiu" i dziełek hodowlanych, nakładem Tow. wydanych, chów drobiu się rozwija i robi znaczne postępy, zwłaszcza między ludnością wiejską, do czego właśnie Towarzystwo przede wszystkiem dąży.

W wystawie wzięli udział wyłącznie członkowie kraj. Towarzystwa, którzy wystawili już to drób, gołębie, i króliki własnego chowu, już to sztuki rasowe, względnie przychowek od sztuk nadanych im przez lwowskie Towarzystwo. Trzecia wystawa była przeglądem dotychczasowej pracy, środkiem zapoznania szerszej publiczności z tą tak ważną gałęzią gospodarstwa krajowego, oraz miejscem zbytu dla hodowców. Z zadania, jakie komitet wystawy sobie wytknął — wywiązał się ku zupełnemu zadowoleniu publiczności i zjednał sobie uznanie Władz i Kół rolniczych, połączył bowiem wystawę drobiu, gołębi i królików z wystawą odnośnego przemysłu. Publiczność miała sposobność zapoznania się z różnemi maszynami wylęgowemi jak systemu: Sartoriusa, Roullier Arnoulta, amerykańską, Preyera i t. d. i naocznie przekonać się o ich funkcyonowaniu.

W ciągłym ruchu były podczas wystawy wylęgarki Szkoły chowu drobiu p. Stasiniewiczowej w Zielonej, która z prawdziwem zapałem i niestrudzenie objaśniała sztuczny wylęg i sztuczny chów i przedstawiała świeżo wykluwające się pisklęta, jakoteż w matkach chowaną młódź, przeprowadzała badanie jaj ovoskopem i t. d.

Różnego rodzaju karmy dla drobiu, kosze do wysyłania drobiu, pudełka do wysyłania jaj wylęgowych, pijadełka samodziałające — klatki i stajenki królicze, pięknie wyprawione skórki, przyrządy do łapania szkodników, okazy wypchane drobiu — złożyły okazały całokształt naszego przemysłu wytworzonego wraz z postępem i rozwojem hodowli drobiu w kraju.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje bogato ilustrowany katalog, który nie tylko był znakomitym prze-

wodnikiem na wystawie, ale nawet może posłużyć za krótki podręcznik hodowlany. Zawarte w nim opisy poszczególnych ras kur, kaczek, gęsi, indyków, królików i gołębi, zdołają poniekąd zastąpić dający się odczuwać brak tego rodzaju podręcznika. Umieszczone w nim ogłoszenia o krajowych zakładach hodowlanych, jakoteż spis hodowców, biorących udział w wystawie, będą wskazówką dla publiczności, gdzie i do kogo ma się zwracać po żądane rasy drobiu; hodowcy zaś mając zbyt na wyprodukowane sztuki jeszcze z większem zajęciem oddadzą się hodowli.

Z drobiu wystawionego na sprzedaż, nie wiele wróciło do domu — pokup bowiem był tak znaczny, szczególniej w ostatnich dniach wystawy — że niektórzy hodowcy pod naciskiem publiczności musieli sprzedawać nawet te sztuki, które były zgłoszone tylko na wystawę, a nie na sprzedaż.

Towarzystwo samo zakupiło znaczną liczbę okazów i rozesłało między swych członków dla założenia nowych kurników zarodowych.

Pisząc to sprawozdanie z wystawy, uważa Wydział za swój obowiązek wyrazić najszczersze podziękowanie c. k. Ministerstwu rolnictwa za udzielenie medali rządowych (po 10 srebrnych i bronzowych), Wysokiemu Wydziałowi krajowemu za subwencyę 600 K., Świetnemu Komitetowi c. k. galic. Tow. gospodarskiego za subwencyę 100 K. i listy pochwalne, jakoteż Świetnej Reprezentacyi miasta Lwowa, za przyznanie 100 K. zasiłku, pozwolenie urządzenia tej wystawy w Pałacu sztuki na placu powystawowym i udzielenie bezpłatnie dekoracyi. Wreszcie członkowi Komitetu p. Neumanowi za wydrukowanie afiszów i dyplomów honorowych.

Wdzięczne uznanie składa komitet naszej wystawy wszystkim wystawcom za ich współudział i poparcie celów Towarzystwa.

W skład komitetu wchodzili: Prof. Dr. J. Szpilman jako prezes, Jerzy Piwocki, c. k. Radca Dworu, jako wiceprezes, Dr. H. Mańkowski, sekretarz, prof. dr. M. Grabowski dyrektor, Krupka Stanisław rew. Namiestnictwa skarbnik i Wenzel Jan jako gospodarz, Dobrzański Karol jego zastępca. Oprócz wymienionych należeli do Komitetu wystawowego: pp. Klimowicz Adam, Neuman Józef, Terlecki Eugeniusz Adolf, Żelaszkiewicz Bronisław.

Na członków Jury zaproszeni byli pp. Dr. Beill Alfred, właściciel apteki Stanisławów, Biliński Włodzimierz c. k. wet. pow. Brody, Ks. Chmura Marceli, proboszcz, Bełz, Dobrzański Karol, Lwów, Falkowski Władysław Karol, Żabcze, p. Ostrów k. Sokala, Frizer S., kasyer dóbr w Lubaczowie, prof. dr. Grabowski Miecz. Lwów, Hartl Edmund, Lwów, Irzykowski Alfred c. k. wet. pow. Podwołoczyska, Jenkner Ernest, weter. Lwów Jarema Jan, nauczyciel Gliniany, Kapłański Stanisław dyr. szk. wydz., Brody, Klimowicz Adam Lwów, Kraskowski Jerzy, sekretarz Arcybractwa Miłosierdzia, Kraków, Krupka Stanisław, rew. c. k. Nam., Lwów, Kwieciński Stanisław, c. k. starszy weter. pow. Kraków, Merczyński Władysław, zarządca dóbr Piwoda, Miziura Andrzej, c. k. weter. pow. Jarosław, Niedenthal Antoni, Sanok, Dr. Obfidowicz Bronisław, Sanok, Obrębski Jan Jarosław, Podivin Edmund, zarządca dóbr, Leszczowate p. Ustrzyki dolne. Ponicki Franciszek, c. k. refer. kraj. weter. Lwów, Suski Władysław, naucz. Strzyżów, Terlecki Eugeniusz, weter. Lwów, Wenzel Jan Lwów, Zatłokal Władysław, kier. szkoły, Gliniany, Żelaszkiewicz Bronisław, Lwów.

Sąd rozjemczy tworzyli: prof. dr.. J. Szpilman, prezes kraj. Tow. chowu drobiu i t. d. we Lwowie, Radca Dworu Piwocki Jerzy, zastępca prezesa kraj. Tow. chowu drobiu i t. d. we Lwowie, Smólski Władysław, c. k. Radca Sądu i prezes Tow. chowu drobiu w Sanoku, Dr. Wesołowski Stanisław, adw. kraj. i prezes Tow. chowu drobiu w Złoczowie.

Sędziowie mieli do dyspozycyi dyplomy i listy pochwalne kraj. Tow. chowu drobiu itd. we Lwowie, rządowe medale srebrne i bronzowe (po 10), listy pochwalne c. k. Gal. Tow. gospodarskiego i nagrody pieniężne m. Lwowa.

Wystawa, jak już wyżej wspomniano, była urządzona w Pałacu sztuki na placu powystawowym; dotychczas używana hala muzyczna okazała się za małą. Już na zewnątrz budynek wystawowy robił miłe wrażenie. Przyozdobiony zielenią i chorągwiami widniał z daleka napis: Wystawa drobiu, gołębi i królików. — Wchodzimy do budynku — przy drzwiach stoliki biletерów, na których oprócz biletów widzimy bogato illustrowane katalogi III wystawy drobiu, „Hodowlę królików“ Wł. K. Falkowskiego; „Polskie gołębie rasowe i ich chów“, Dra Obfidowicza, „O chowie królików“ ks. Chmury — dziełka hodowlane, nabytek ostatnich lat i roczniki „Hodowcy drobiu“.

W sali środkowej przyozdobionej herbami miasta i kraju oraz chorągwiami i zielenią na samym środku p. M. Jankowski przedstawił obfity zbiór karm dla drobiu i ptaków, tudzież nasion, obok zaś niego p. Bolesław Jankowski, rusznikarz ze Lwowa, wystawił cały szereg przyrządów własnego pomysłu, służących do tępienia i łapania szkodników czworo- i dwunożnych. Oryginalną była łapka na jastrzębia przed gołębnik. Pod ścianą przeciwległą ustawiono szafy, które mieściły naukowe prace, a mianowicie: preparaty anatomo-patologiczne z anatomii patologicznej i patologii ogólnej, wystawione przez prof. dr. Mieczysława Grabowskiego, okazy drobiu wypchane, wystawione przez dr. H. Mańkowskiego, na ścianach rozwieszono tablice hodowlane, obrazy kolorowe ras drobiu, zdjęcia fotograficzne zakładu hodowlanego Wandy Łazarowej w Łobzowie itd.

Dalej pomieszczono wyprawione skórki krolicze naturalne i na różne imitacye barwione futerka, kojce i kosze do wysyłania drobiu, wyrabiane przez szkoły koszykarskie w Rudniku, Skołyszynie, Wojsławiu i Wiązownicy; „Dom dla Ziemian“ i P. Preyer, przedstawili sztuczne wylęgarnie, p. Lewiński pijadełka dla drobiu, kraj. Tow. różnego rodzaju korytka na karm, pijadełka automatyczne, klatki do tuczenia kaczek, pudełka do wysyłki jaj wylęgowych i t. d.

W ogrodzeniu, przypominającem kępę na jeziorze lub bagnie, przechadzały się wolnym krokiem lub ką-

pały się w basenie dzikie kaczki, oswojone przez p. Wandę Łazarową z Łobzowa.

Po prawej stronie od sali środkowej rozmieszczono w klatkach wystawowych kury, gęsi i kaczki. Dalsze trzy sale zajęła szkoła chowu drobiu p. Klementyny Stasiniewiczowej w Zielonej, która przedstawiła różne aparaty — tak własne, jakoteż przez kraj. Tow. chowu drobiu jej wypożyczone, służące do sztucznego wylęgania jaj, oraz skrzynie i kosze dla przewozu drobiu i pudełka do wysyłki małych kurczątek. Przeciwne skrzydło pawilonu sztuki zajęło kilkadziesiąt klatek prześlicznych okazów gołębi, królików, indyków, pantarek i bażantów.

Otwarcie wystawy odbyło się we czwartek dnia 8. września o godzinie 1 po południu w obecności reprezentanta Wydziału krajowego Dra Wereszczyńskiego, wiceprezydenta Namiestnictwa hr. Łosia i wiceprezydenta miasta p. Michalskiego. Do zebranych przemówił przewodniczący komitetu wystawy, prof. dr. Szpilman, zaznaczając, że ta trzecia wystawa przeszła wszelkie oczekiwania, a może w zupełności przekonać o postępie chowu drobiu w kraju. Chów drobiu ma wielkie znaczenie ekonomiczne, jeżeli się zważy, że eksport drobiu w Austryi wynosi 139 milionów kor., z czego na Galicyę przypada 24 mil. kor. W r. 1902 wywóz do samych Niemiec wynosił 120 mil. kor., w czem jaj było za 90 mil. kor. Wynika stąd, że eksport drobiu przewyższa o wiele eksport koni, bydła i nierogacizny. Obecnie Niemcy, chcąc powstrzymać import drobiu, starają się podwyższyć cło o 1 kor. za gęś. Galicya ma wielkie trudności w eksporcie, albowiem taryfy kolejowe są wysokie, a przytem wielka jest konkurencya z Rosyą. — Chów drobiu ma także znaczenie społeczne, bo stanowi nieraz wyłączne źródło dochodu dla biedniejszej ludności. Tow. chowu drobiu pracuje więc z wytężeniem, aby jak najszersze masy wciągnąć w swoje grono i w ciągu swej pięcioletniej działalności zrobiło bardzo wiele. Założyło trzy filie w Krakowie, Sanoku i Złoczowie, a nadto kilka oddziałów. — Staraniem Tow. powstała szkoła chowu drobiu w Zielonej. Mimo szczupłych zasiłków i subwencyi założyło już Tow. 358 kurników zarodowych wartości ponad 5.000 kor. Wydało już 4 roczniki czasopisma „Hodowca drobiu“ i wydało dwie broszury „Hodowla królików“ Wł. K. Falkowskiego i „Polskie gołębie rasowe i ich chów“ dra Obfidowicza. Na zakończenie podziękował dr. Szpilman za pomoc Wydziałowi krajowemu, Komitetowi Tow. gospodarskiego, Radzie miejsk. i p. Józefowi Neumanowi za ofiarność w wykonaniu w kraju afiszów ozdobnych i dyplomów honorowych, oraz innym osobom, poczem nastąpiło zwiedzanie wystawy przez dygnitarzy, którzy z uznaniem wyrażali się o pracy Tow. o ilości i jakości wystawionych okazów.

Wystawców było 89, t. j. o 23 więcej niż w roku 1902, a 34 więcej niż w r. 1900. Byłaby ich jeszcze znaczniejsza liczba, lecz z powodu spóźnionej pory i czasu pierzenia się drobiu, wielu z wystawców zgłoszenia swe cofnęło.

Cała wystawa podzielona była na 10 grup.: I. kury z 21 klasami. II. kaczki z 5 kl., III. gęsi z 5 kl., IV. indyki z 2 kl., V. pantarki, VI. ptactwo ozdobne, VII. gołębi z 32 kl., VIII. króliki z 9 kl., IX. narzędzia i sprzęty, dzieła, preparaty, tablice i ryciny, X. karmy.

Kur było 352, kaczek 73, gęsi 74. indyków 26, gołębi 309, pantarek 26, bażantów 2, królików 135 — razem **997 sztuk.**

Narzędzi, sprzętów, skórek, preparatów itd. 109, karm 11 — razem 120.

Ogólna liczba wystawionego drobiu i przedmiotów **1117.** (Dok. nast.)

Jak się zaprzepaszcza miliardy w niemieckiem gospodarstwie.

Krytyka chowu drobiu w Niemczech.

Napisał

W. Cremat.

Wydawca gazety „Nutzgeflügelzucht“ (Chów drobiu użytkowego). Streścił i przetłumaczył z niemieckiego lek. wet. E. Jenkner.

(Ciąg dalszy).

Chów liniowy (rodzinny).

Jest to pewny rodzaj chowu sam w sobie, który jednak nie zawsze musi być chowem liniowym. Chów liniowy jest jedyną metodą, umożebniającą przy konsekwentnem prowadzeniu wydoskonalenie chowu do najwyższego stopnia. Można ją nazwać chowem samym w sobie, w nieprzerwanej męskiej linii. Przeważne błędy są wynikiem zaniedbania męskiej linii, która powinna być nieprzerwana. Tej metody powinien się każdy początkujący hodowca trzymać. Zanim rozwiążemy pytanie, jak rozpocząć taki chów drobiu, musimy się przypatrzyć następującemu szematowi Fig. 28., w którym *1* oznacza kurę, *2* koguta. Linia przerwana przedstawia zwierzę żeńskie, a linia pełna zwierzę męskie. Każde kółko oznacza potomstwo n. p. kura N. I. jest sparzona z kogutem Nr. II. oboje dają potomstwo grupę *3*, która posiada połowę krwi męskiego a połowę krwi żeńskiego osobnika. Zestawia się parę z koguta i kury, pod każdym względem doborową, czystą co do ubarwienia i typu, t. j. zdrowe, duże sztuki, z których każdy osobnik pochodzi z chowu liniowego prowadzonego przez generacye o znanej użyteczności (produktywności). Metoda chowu liniowego potęguje w wysokim stopniu, wielkość i siłę, a nie krzyżowanie. I tak n. p. u kur Minorek hodowca amerykański Nordhup, który za nie przeszło 2.000 premij otrzymał, doprowadził zapomocą tej metody do tego, że jego Minorki od przeciętnych Minorek o 60% były cięższe i odznaczały się nadzwyczajną nośnością. Właściwości te osiągnęły przez liniową hodowlę tj. chów w pokrewieństwie prowadzony przez lat 15. Jeżeli mamy pewność co do pokrewieństwa, to zaczynamy od 2 co do krwi odmiennych osobników z różnych hodowli, które sparzamy ze sobą i otrzymujemy potomstwo tj. grupę 3. Produkt ten nie będzie

może posiadać tak dobrych własności co do wyglądu i użyteczności, może nawet nie będzie podobny do rodziców z powodu, iż krzyżowaliśmy dwie, jakkolwiek czyste, ale obce linie. Możebne tu są atawistyczne nawroty, których uniknąć możemy, jeżeli się nam uda otrzymać zwierzęta zdrowe i o znanem dobrze pokrewieństwie. W ogólności jest lepiej dla tego rodzaju chowu zacząć od

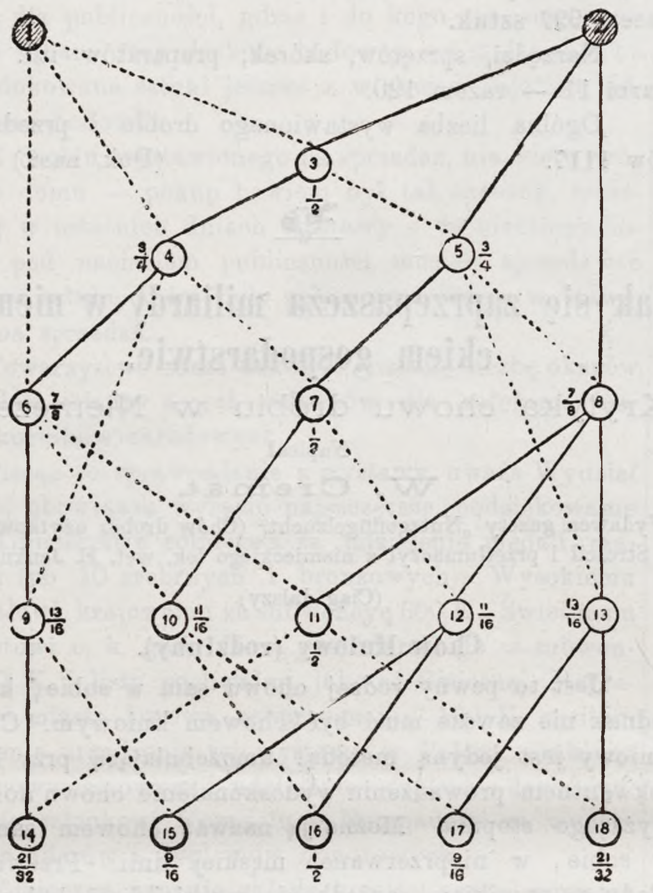


Fig. 28.

zwierząt obcych pod względem krwi. W pierwszych latach jest pożądanem, prowadzić chów w kazirodztwie zapomocą osobników całkiem zdrowych i silnych. Po ukończonym okresie parzenia rozdziela się zwierzęta według płci. Nie należy nigdy kogutów trzymać razem z kurami, gdyż ulegają ostatniemu i nie płodzą potomstwa silnego.

Przy wyeliminowaniu z grupy 3 powinno się postępować bardzo starannie i to nie według ilości, lecz według jakości. Przy tem trzeba baczyć na to, aby kury, które rocznie niosą mniej niż 150 jaj wyłączyć od rozpłodu. W drugim roku przedsiębierze się dwa parzenia. Z jednej strony łączymy dobrane kury z grupy 3 z ojcem Nr. 2, z czego powstaje grupa 5, posiadająca $^3/_4$ krwi koguta pierwotnego, a $^1/_4$ krwi kury pierwotnej. W drugiej linii łączymy koguta dobranego z grupy 3 z matką pierwotną Nr. I., z czego powstaje grupa N. 4, posiadająca $^3/_4$ krwi kury pierwotnej, a $^1/_4$ krwi koguta pierwotnego.

Mamy zatem dwie linie. Następnie rozdzielamy znowu według płci i dobieramy tak samo uważnie, jak w roku pierwszym. Jeżeli chcemy osiągnąć najwyższą użyteczność, to dajemy jedną linię jakiemuś przyjacielowi-hodowcy, mieszkającemu w odmiennych warunkach klimatycznych. Obie linie mają być hodowane w ścisłem pokrewieństwie. W roku trzecim przedsiębierzemy 3 parzenia, a mianowicia: z grupy 5. wybieramy najlepszego koguta i łączymy go z najlepszemi kurami z grupy 4. lub naodwrót, z czego otrzymujemy grupę Nr. 7., posiadającą $^1/_2$ krwi koguta oryginalnego, a $^1/_2$ krwi kury oryginalnej; po drugie z grupy Nr. 5 łączymy najlepsze kury z kogutem oryginalnym Nr. 2., t. j. z ich ojcem, będącym równocześnie ich dziadkiem. Otrzymujemy stąd grupę Nr. 8., posiadającą $^7/_8$ krwi koguta pierworodnego, a $^1/_8$ krwi kury pierworodnej; po trzecie z grupy Nr. 4. bierzemy koguta najlepszego i łączymy go z kurą Nr. 1., t. j. z matką, będącą równocześnie jego babką i otrzymujemy grupę 6. posiadającą $^7/_8$ krwi kury pierwotnej i $^1/_8$ krwi koguta pierwotnego. Otrzymujemy zatem trzy linie (rodziny). Zmienialiśmy krew bez zmiany typu, utrzymując nieprzerwanie linię męską. Łącząc szereg kogutów jednego typu, jednej barwy, jednej wagi z pokrewnemi kurami tegosamego typu i wielkiej płodności, musimy otrzymać dobre wyniki.

Nadmienić wypada, iż nowy pień — grupa 7. — posiada tak samo jak grupa 3. jednakową ilość krwi koguta pierwotnego, jak i kury pierwotnej. Jeżeli się przypatrzymy liniom nowych pni (w których krew osobników pierwotnych jednakowo jest rozdzielona) po stronie męskiej, to widzimy wyłącznie linie męskie. Przypatrując się atoli liniom tychże pni w kierunku lewym, to widzimy tylko linie kur, a więc nieprzerwane linie żeńskich osobników. W Nr. 11. i 16. mamy pnie o krwi zmieszanej w równej mierze; powstały one z parzenia, w którem z jednej strony przeważała męska, a z drugiej żeńska krew, poczem nastąpiło wyrównanie. Wskutek tego osiągaliśmy ustawiczne odświeżanie pierwotnej krwi, bez domieszki krwi obcej. Rozumie się, iż nie każdy hodowca musi według tego wzoru hodować; głównem zadaniem hodowcy jest wyhodować sobie o ile możności 3 familie (rodziny), z których jedna musi posiadać w równej mierze krew z osobników oryginalnych, w drugiej z przewagą krwi koguta, a w trzeciej z przewagą krwi kury. Mając taki materyał pod ręką, można w każdej chwili odświeżyć krew w granicach, jakie nam podaje chów w pokrewieństwie, nie wprowadzając wcale krwi obcej.

W razie, gdyby wskutek równych warunków życiowych nastąpiło w wysokim stopniu wyrównanie krwi, to się wprowadza tę samą krew żeńską z okolicy odmiennej pod względem klimatycznym, a linia męska ustawicznie ma pozostać nieprzerwana.

Wzór powyższy daje również możność otrzymania odcieni barw, n. p. u kuropatwich Plymoutów, do tego stopnia, iż kogut i kura nie tylko stają się jednakowemi pod względem ubarwienia, ale przekazują również w wysokim stopniu swoją barwę potomstwu. W skutek tego staje się parzenie podwójne (hodowla koguta i kur) zbyteczne.

Resumé powyższego artykułu o hodowli w pokrewieństwie i przez krzyżowanie.

W każdym kierunku jest obecnie postęp. Musimy wszędzie szukać nowych dróg i środków do usunięcia

trudności i osiągnięcia postępu. To samo tyczy się hodowli drobiu. I ta musi się udoskonalić i to tylko za pomocą stosownie obmyślanego i jednolicie przeprowadzonego planu. Nie możemy jednakowoż zastosowywać systemu krzyżowania, który daje przypadkowo jeden lub kilka dobrych osobników, lecz musimy używać systemu, przy którym wiele, albo prawie wszystkie produkta posiadają szczególną wartość. Wszystkie niepewne i chwiejne, przedewszystkiem na złudzeniu polegające systemy należy zarzucić, a zastosować jedynie ten system, który z pewnością daje dobry wynik. Nigdy nie można osiągnąć korzyści za pomocą osobników lichych. Doświadczenie nas poucza, iż siła, wielkość i wydajność, przymioty, ulegające wskutek najmniejszej przyczyny rychłej zmianie i zwyrodnieniu, potęgują się i wzmacniają bez względu na bliskość pokrewieństwa, jeżeli się tylko prowadzi chów w sposób odpowiedni. Jednem słowem zadanie to rozwiązuje w całej pełni chów liniowy tak u drobiu, jak i u innych zwierząt.

(C. d. n.).

Sprawy kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików.

Do kasy kraj. Tow. chowu drobiu we Lwowie od dnia 25 sierpnia do 25. września zapłacili:

Wkładkę 6 Kor. a) Kuczabiński za rok 1903 i 1904 12 K., Grodecki Mieczysław za r. 1902 2 K., 1903 6 K., 1904 2 K., razem 10 K. *b)* za r. b. Neuman Józef, Getter Antoni, c. k. Seminaryum nauczycielskie w Tarnowie, Olbrycht Piotr, Stawiarska Zofia, Frankiewicz Jan, Szydłowski Zenon, Rajchel Andrzej (i wp. 2 K.), Niemczewski Adolf (i wp. 2 K.), Telichowski Ryszard, ks. Wilczyński St. (obaj i wp. 2 K.) Dzieliński Karol.

Wkładkę 3 K. za II. p. b. r. a) Kurek Zbigniew , *b)* i wp. 2 K. Drobner Bolesław, Malinowski Michał, Zagórski Aleksander.

Wkładkę 3 K. za II. p. b. r., i I. p. 1905 i wp. 1 K., Żmudziński Stanisław, Koczur Feliks wp. 1 K. wkł. za 6 do 12 m. b. r. i za r. 1905. 4 K. — razem 5 K.

Wkładkę zapłacili: Brylski Piotr 1.50 K. za III. kw. b. r., Preis Wojciech 2 K. za 1–8 b. r., Birecki Wojciech 2 K. za 1—8 m. b. r.

Prenumeratę za r. b.: Towarzystwo chowu drobiu w Jarosławiu 6 K., Melchert Stanisław 6 K., Wojnar Michał za II. półr. 3 K. Jurkiewicz Kaz., za II. półr. 3 K.

Za ogłosznia w r. b.: Piotrowicz Zygmunt 1 K., Brylski Piotr 50 h.

Wreszcie zapłacili: Łuczyński Adolf wp. 1 K., Dr. Beill 16 K., Jaglarz Józef 45 h. jako zwrot kosztów posyłki książek, Podhorodecki za „Hodowlę królików“ Falkowskiego 1·60 K., Jägerman Wiktor za Dra Obfidowicza: „Polskie gołębie rasowe i ich chów“ 60 h., Jaroszyński za pantara 6 K., za „Hodowlę królików“ Falk. ks. Wilczyński 1.85 K., Bartmański 1.70 K., za Polskie gołębie Dra Obf. Bilek 65 h.

Do kasy Komitetu wystawy zapłacili placowe: Piotrowicz Zygmunt 6 K., Klimowicz Adam 9 K, 40 h.. Nowosielecka Wanda, 9 K., Raszowski Czesław 11 K., Piwocka Aniela 12 K., Bojarski-Streer 5·20 K., Ślaski Artur 1·40 K. Klimowicz Jan, 5 K., Drobnerowa 2 K., Mykietka Grzegorz 3·60 K., Łuczyński Adolf, 2 K., Drwęski Włodzimierz, 3 K., Kulisch Edmund, 4·20 K., Żelaszkiewicz Bronisław 18 K., Jankowski Bolesław, 5 K., Jägerman Wiktor, 2·40 K., Smagacz Piotr, 3 K., Salzberg Herman, 6 K., Kienzler Edmund, 3 20 K., Żmudziński Stanisław, 3 K., Aumer Władysław, 5·20 K, Mańkowski Teofil, 2·40 K., Niedenthal Antoni, 2 K., (reszta), Tomczak Dymitr, 8 K., Schitzhofer 3·60 K., Profic Jan 6 K., Seferowiczowa 5 K., Lazarowa 5·80 K., hr. Fredrowa 2 K,, Paszula 1·20 K., ks. Chmura 1 K. (reszta), ks. Jayko Jan, 14·40 K., Lang Leopold, 2·50 K. (reszta), Hostoński Alojzy, 5 K. (reszta), Jankowski Mieczysław a c. pl. 5 K., Majewski 4·80 K., Jankowska Stefania 4 K., Preyer Emil, 10 K., Orłowski Stan. 1·50 K, Burkiewicz Stan. 5·20 K. (reszta), Zatłokal Wł, 4·50 K., Dr. Beill Alfred 33·60 K., Molnar Amalia 1 K. (reszta), Langiewicz Olga 7 K., Dr. Mańkowski Henryk 3 K., Dobrzański Karol 13 00 K., Mikusiński 3 K., Szpilmanowa Marya, 6 K.

St. Krupka.

Nadzwyczajne VIII. Walne Zgromadzenie członków kraj. Tow. chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie. Zebranie to, odbyło się w niedzielę d. 11. września b. r. o godzinie 9-tej, w budynku wystawowym, t. j. w Pałacu sztuki. Po zagajeniu przez Przewodniczącego prof. dra J. Szpilmana, i przyjęciu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, zamianowano jednomyślnie na wniosek Wydziału członkami honorowymi w uznaniu zasług położonych dla Towarzystwa wiceprezesa kraj. Tow. chowu drobiu, Radcę Dworu Jerzego Piwockiego i Prezesa filii złoczowskiej Stan. Wesołowskiego, burmistrza miasta Złoczowa.

Nastepnie rozwinęła się żywa dyskusya nad projektem statutu Związku Tow. chowu drobiu w Galicyi, w której brali udział pp. Prof. Dr. J. Szpilman, Wesołowski, Dr. Obfitowicz, Wasung, Radca Piwocki, Dr. Borysiewicz, Solski, Dr. Mańkowski, Zagaja, Wojtowicz i inni. Ponieważ utworzenie takiego Związku pociągnęłoby za sobą zmianę statutu względnie rozwiązanie kraj. Tow., do czego nie było wymaganej statutem liczby członków, przeto ze względów formalnych na wniosek Przewodniczącego zamknięto Walne Zebranie. — Poczem rozpoczęła się poufna dyskusya nad sprawą utworzenia Związku. Wszyscy mowcy podnosili potrzebę założenia takiego Związku, który nie wątpliwie przyczyni się do szybszego rozwoju hodowli drobiu w kraju, albowiem z chwilą jego powstania zaczną się tworzyć nowe, powiatowe Towarzystwa na prowincyi, które obejmą na siebie akcyę na miejscu, pozostawiatąc Związkowi załatwianie spraw ogólniejszej natury.

Delegaci filii złoczowskiej i sanockiej pp. Dr. Wesołowski i Dr. Obfidowicz, oświadczyli w imieniu swych Tow. że na życzenie Wydziału kraj. Towarzystwa — przystąpią do Związku i poczynią kroki do przeobrażenia filii w osobne Towarzystwa, chociaż z przykrością to czynią, gdyż z dotychczasowego stosunku z kraj. Tow. są zupełnie zadowoleni. Dla bliższego zastanowienia się nad projektem statutu Związku, wybrano komisyę z 5 z prawem kooptacyi, do której weszli wybrani: Radca dworu Jerzy Piwocki, Dr. Wesołowski Władysław, Wasung Jan, Dr. Borysiewicz Adam i Dr. H. Mańkowski. Komisya ta, ma do 6 miesięcy zwołać zjazd delegatów Tow. chowu drobiu w Galicyi i przedłożyć im do zatwierdzenia statut Związku.

Wiadomości bieżące.

— **Członkami honorowymi kraj. Towarzystwa chowu drobiu gołębi i królików** zamianowało na wniosek Wydziału Walne Zgromadzenie przez aklamacyę Radcę dworu Jerzego Piwockiego, wiceprezesa kraj. Tow. i dra Stanisława Wesołowskiego, adw. kraj., prezesa filii złoczowskiej, w uznaniu ich zasług około Towarzystwa poniesionych.

— **Z III. wystawy drobiu, gołębi i królików** zdajemy na początku szczegółowe sprawozdanie. Na tem miejscu pozwalamy sobie jeszcze nadmienić, że wystawa pod każdym wzglę-

dem się udała i ogólne znalazła uznanie, co i dzienniki wszystkich odcieni z uznaniem podniosły. Liczba okazów przewyższyła nawet zagraniczne wystawy i zajęła 6 sal, z tego 3 ogromne hale. Przegląd był łatwy, zwłaszcza przy pomocy katalogu bogato illustrowanego. Znaczna ilość drobiu, gołębi i królików tworzyła materyał porównawczy bardzo pouczający i instruktywny. Wystawę zwiedziło bardzo wiele osób, nie licząc bowiem młodzieży szkolnej, rozsprzedano około 7.000 biletów. — Szczególnie pierwszego dnia był wielki ścisk i tłok. — Wszystkie wybitne osobistości miasta Lwowa, jakoteż z prowincyi zwiedziły naszą wystawę i poczyniły zakupy. We czwartek dnia 8. września o godzinie 9. wieczór, zebrali się na wspólną kolacyę członkowie komitetu, jurorzy i hodowcy w restauracyi Stadtmüllera. Po przywitaniu gości przez Prof. Dr. Józefa Szpilmana, prezesa wystawy, wywiązała się interesująca pogadanka o hodowli drobiu w kraju. Podniesiono przy tem myśl założenia klubu hodowców gołębi, któryby miał na celu uszlachetnianie ras polskich gołębi i ustalenie ich terminologii. P. Jerzy Kraskowski z Krakowa, zaproponował wydanie illustrowanego zbioru kolorowanych rycin polskich gołębi, na co nawet z własnych funduszów chętnie przeznaczy pewną kwotę. — Wśród miłej pogawędki, która przeciągnęła się do północy, mieli hodowcy sposobność bliżej się zapoznać, zawrzeć bliższe stosunki i niewątpliwie wszyscy wynieśli jak najmilsze wspomnienie i mamy nadzieję, że wyjdzie to na korzyść sprawy, dla której wszyscy pracujemy i pracować dla dobra kraju chcemy.

— **Wystawa nasion, kwiatów, owoców, sztucznych nawozów, maszyn rolniczych, połączona z powszechną wystawą drobiu, gołębi i królików** w Czerniowcach została z powodu ciągłej niepogody odłożona na czas od 2—4. października b. r. Kraj. Tow. we Lwowie, pożyczyło Komitetowi wystawy 15 klatek wystawowych dla drobiu.

— **Bogato illustrowany katalog III. kraj. wystawy drobiu, gołębi i królików we Lwowie,** z opisami i rycinami poszczególnych ras kur, gęsi, kaczek, indyków, królików i gołębi, do nabycia w Redakcyi „Hodowcy drobiu“, za poprzedniem nadesłaniem 45 h. (40 h. katalog, 5 h. porto) w markach pocztowych.

— **Wydział kraj. Tow. chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie,** przypomina swym członkom, którzy otrzymali stacye zarodowe (kurniki) t. j. kury, kaczki, gęsi, pantarki, indyki, gołębie i króliki w roku zeszłym, lub w roku bieżącym na wiosnę, żeby zwrócili trójki (pierwszą, względnie drugą, albo też żeby usprawiedliwili niemożność zwrotu, do którego się własnym podpisem na deklaracyi zobowiązali. Zwrócony drób (króliki i t. d.) należy przesyłać pod adresem Towarzystwa Lwów, ul. Kochanowskiego l. 33. (Akademia weterynaryi).

— **O kurniki zarodowe** należy się zgłaszać do Sekretaryatu kraj. Tow. chowu drobiu we Lwowie (ul. Kochanowskiego l. 33.), podając jaki drób (gołębie, króliki) i jakiej rasy Szan. Członkowie życzą sobie hodować. Nadto należy podać stacyę kolejową, do której ma Tow. nadany drób wysłać. Zgłoszenia będą zaspakajane w miarę zasobów i czasu zgłoszenia.

— **Od Wydziału kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie.** *W sprawie jednania członków i warunków przyjęcia.* Członkowie płacą rocznie wkładkę 6 K. i jednorazowo wpisowe 2 K. — Włościanie i nauczyciele płacą rocznie wkładkę 3 K. jednorazowo wpisowe 1 K.

Towarzystwo nadaje swoim członkom bez żadnej osobnej opłaty rasowy drób, króliki i gołębie w miarę zgłoszeń i w miarę funduszów. Nadto każdy z członków otrzymuje organ Towarzystwa, miesięcznik „Hodowcę drobiu“.

— **Jesienna wystawa drobiu i królików we Wiedniu.** I. austro-węgierskie Tow. chowu drobiu urządza tegoroczną jesienną wystawę drobiu i królików w dn. od 8—9. Paźdz. b. r. Towarzystwo ma do rozdania znaczną ilość medali, udział więc hodowców powinien być liczny. Zgłoszenia wysyłane w formie listowej przyjmuje *Sekretaryat I. autro węg. Tow. chowu drobiu (Wiedeń II. c. k. Prater 25)* i udziela wszelkich wyjaśnień. W oba dnie wystawowe, jeśli pogoda dopisze, odbędzie się koncert. Termin zgłoszeń upływa z d. 2. paźdz. b. r.

KRONIKA.

* **Futerka królików.** (Z francuskiego). Pewien handlarz futer, zobaczył raz w stajence kilka zwierzątek, których srebrzysto-popielate futerka odbijały od mniej lub więcej pstrych skórek ich współtowarzyszy. „Możnaby z tych skórek robić imitacje szynszyli, modnych od wieków“ — pomyślał. I stąd zapewne powstało to staranie o wytworzenie rasy królików srebrzystych „na futra“.

Kiedy rozpoczęła się moda używania futerek srebrzystych królików? Niewiadomo. W Angli znane już były z początkiem ubiegłego stulecia. Darwin twierdził, że ta odmiana przyczyniła się do wytworzenia rasy królików rosyjskich, które byłyby inaczej pozostały pewnym rodzajem Albinosów.

Różne zalety usprawiedliwiają ich powodzenie. Króliki te są nietylko ładne i łatwo się oswajające, ale także mają smaczne mięso, jeżeli tylko są dobrze żywione. Amator tej rasy osiągnie więc te wszystkie korzyści, z dodatkiem ładnej kolekcyi skórek, ktorych wyprawienie kosztuje 7 kor. 50 hal. za tuzin — a można z nich zrobić ładne futerko, bolero lub inne okrycie, które ze względu na swój srebrzysty odcień, będzie zawsze stanowić piękne uzupełnienie toalety niewieściej.

Za 100 skórek zwykłych królików można dostać 100 — 125 kor. za tę samą ilość skórek srebrzystych 250—300 K. A we Francyi pokup jest tak duży, że nie ma obawy, by nie znalazły nabywcy. Rasa ta, zasługuje tem bardziej na polecenie, że nie wymagając większych starań, przynosi wyższe dochody.

Zajmijmy się najpierw futerkiem tego zwierzątka. Ten efekt srebrzysty wywołany jest tem, że futerko składa się z włosów różnych odcieni. Spodnia część jest biało - różowawą, górna stalowo - niebieską, wreszcie końce włosów białe lub czarne nadają całości odcień jasno - lub ciemno srebrzysty, który roztrzyga o piękności futra.

Mówię „jasne lub ciemne“ ponieważ istnieją dwa gatunki królików srebrzystych: pierwszy tak zwany „królik srebrzysty szampański“, drugi „królik srebrzysty bogaty“. Pierwsze są jasną, drugie ciemną odmianą. Na futra używany jast głównie królik szampański, znacznie większy od bogatego«; życzylibyśmy jednak hodowcom, postarać się o wytworzenie przez odpowiedni dobór, rasy o ciemniejszem nieco odcieniu, gdyż jasne króliki przechodzą powoli w białe.

Oprócz odcienia, ważnem jest trwałość futra, które powinno być miękkie, gęste i elastyczne, gdyż futra o długich i wełnistych włosach nie są ani ładne, ani trwałe. Ogólny wygląd królika srebrzystego jest nieco ciężki, do czego się przyczynia wywyższone wygięcie tylnej części ciała. Głowa jest dosyć duża, w stosunku do wielkości całego ciała, oczy wypukłe, ciemne, nozdrza ciągle w ruchu, zdają się świadczyć o ustawicznym niepokoju.

Uszy krótkie, blizko osadzone zwężają się przy końcu. Szyja krótka, silnia, łapki cienkie ale mocne.

Co do wagi, to króliki szampańskie dochodzą często 5 klgr.

Hodowcy powinni pilnie zważać na jednostajność co do koloru i wielkości skóry; można wpłynąć na przyciemnienie maści potomstwa, wybierając na rodziców jasną samicę a ciemnego samca, lub odwrotnie; zbyt jasnych nie trzeba przeznaczać do rozpłodu. Takie futra są najpiękniejsze, które złożone razem, tworzą całość jednolitą, bez odmian jasnych lub ciemnych. Byłoby lepiej mieć odcień ciemniejszy, jednostajny, jak odcień jasny, upstrzony miejcami ciemniejszemi.

Ciemniejsze znaki na nosie, koncach łap i ogonie są bardzo zwykłe, trzeba się więc ich pozbyć przez odpowiednią selekcyę. Małe króliki wydają się zupełnie czarne, ktoby o tem nie wiedział, mógłby mieć chwilowo przykrą niespodziankę i niewątpliwie napisałby z wymówką do chodowcy, który mu tych królików dostarczył. Trzeba być cierpliwym, a ładny srebrzysty odcień pokaże się w trzecim lub czwartym miesiącu po urodzeniu. Kolor futerka zmienia sie najpierw na brzuszku, poczem zwolna przechodzi na boki i grzbiet, aż wreszcie całe zwierzątko stanie się srebrzystem. Nie jestże to rodzajem kokieteryi tak długo zwlekać ze zmianą futerka? Tem więcej umiemy cenić, czem dłużej czekamy. Dopiero po drugiem wylenieniu królik przyjmuje prawdziwe ładne futerko; królik srebrzysty nie potrzebuje wiele ciepła, jednak hodowca nie powinien im dawać zbyt zimnege pomieszczenia, gdyż takie jest zwykle wilgotne. Cieplejsza temperatura wpływa na szybsze przybranie srebrzystego odcienia; futra są jednak znacznie trwalsze, gdy ten odcień powoli przybierają. Hodowca będzie zatem wiedział czego się trzymać. Aby odcień futra był ładny, trzeba trzymać króliki w miejscu suchem, przewiewnem i niezbyt jasnem.

Bardzo ruchliwy i żwawy, jest królik zawsze trochę bojaźliwym; kiedy się chce zobaczyć małe, trzeba matkę przywabić przysmaczkami jak burakiem lub marchwią i gdy ona jest zajęta jedzeniem, można przekonać się czy potomstwo dobrze się miewa.

Srebrzyste króliki, zadowalniają się zwykłem pożywieniem — trzeba jednak dawać im pożywienie w dobrym gatunku.

Anglicy wytworzyli u siebie jeszcze trzy inne rasy — mianowicie:

Króliki płowe, pochodzące z Francyi, ale udoskonalone w Anglii pod względem jakości futra i piękności kształtów. Jest to gatunek bardzo ładny — spód futerka mają blado żółty.

Królik brunatny; rasa ta powstała wskutek krzyżowania z królikami belgijskimi -- odcień futra mają znacznie ciemniejszy.

Królik niebieski, produkt czysto angielski; spód futra jest ciemno-niebieski, samo futro białe o końcach włosów białych lub niebieskich.

Otóż mamy pięć odmian królików srebrzystych z pomiędzy których praktyczny hodowca powinien wybrać bez wahania królika szampańskiego. Co do amatorów.. w kwestyi barw i upodobań, rozstrzygnąć trudno. *L. K . . . . n*

* **Świerzb (wile) na nogach drobiu.** Świerzb (parchy nóg) jest chorobą zaraźliwą, na którą powoli ale kolejno wszystkie sztuki w kurniku zapadają i z kurnika raz zakażonego trudno bardzo usunąć tę zarazę, która się na inne zwierzęta domowe i ludzi nie przenosi i tylko u ptactwa występuje.

Sposób leczenia tej choroby jest bardzo prosty: rozmiękcza się strupy na nogach za pomocą ciepłej wody (lub oliwy, gliceryny), usuwa się je ostrożnie, unikając przytem krwawienia, zdarte łuski wrzuca się do ognia. Po usunięciu strupów osusza się nogi i powleka je grubą warstwą maści Helmericha (kwiatu siarczanego 10 cz., potasu 5 cz., lanoliny 50 cz.) albo też roztworem wyskokowym balsamu kanadyjskiego.

Po upływie trzech dni zmywa się maść za pomocą wody mydlanej. Takie postępowanie wystarcza do wyleczenia zwierzęcia.

Można również leczyć świerzb na nogach kur, chroniąc równocześnie ze skutkiem przeciw tej chorobie inne sztuki przebywające w tym samym kurniku, a to urządziwszy pod krytą szopą kąpiel piaskową, w której drób bardzo chętnie się tarza Kąpiel taką należy często zmieniać, a składa się ona z jednakowych ilości bardzo drobnego piasku, sadzy przesianej przez przetak, popiołu przesianego i kwiatu siarczanego.

Przy starannem odświeżaniu co ośm dni takiej kąpieli zostaną po kilku tygodniach wszystkie kury uleczone i choroba ustąpi zupełnie z kurnika zakażonego.

Le Bulletin vétèrenaire, Nr. 110, 1904, pag. 24.

* **Spółki handlu jajami.** W miejscowości Schmidham w Bawaryi wieśniaczki należą do spółek prowadzących handel jajami. Podobne spółki dałyby się utworzyć i u nas.

Odpowiedzialny redaktor Dr. Henryk Mańkowski. Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.